

DZIECKO 4

WPROWADZENIE

Czterolatek zaczyna być gotowy nie tylko na to, by swobodnie eksplorować świat, lecz także, by sprostać różnym wyzwaniom edukacyjnym. Nie wystarczy już pokazywać mu pewne prawidłowości przy okazji, teraz trzeba dziecku organizować specjalnie doświadczenia edukacyjne. Uspokajam – one nadal nie będą zajmować wiele czasu i nie wymagają od ciebie matematycznej wiedzy.

Na tym etapie trzeba pomóc dziecku odkrywać regularności (rytmy), wyjaśniać, co jest ważniejsze, a co mniej ważne, wskazywać podobieństwa, łączyć przyczyny ze skutkiem, przewidywać następstwa działań swoich i innych osób, liczyć i rachować. (Za: Gruszczyk-Kolczyńska E., Zielińska E., *Wspomaganie rozwoju umysłowego czterolatek i pięciolatek*, WSiP, Warszawa 2004.)

W tym okresie mogą uwidaczniać się duże różnice rozwojowe między dziećmi. Niektórym czterolatekom znacznie bliżej do możliwości młodszych, a inne swobodnie odnalazłyby się w grupie starszych dzieci. Nierzadko bywa i tak, że czterolatek wykonuje jedne czynności w sposób adekwatny do swojego wieku, inne zaś tak, jakby miał pięć lat, a jeszcze inne, jak trzylatek. Nie obawiaj się, a tym bardziej nie martw, tylko eksperymentuj i swobodnie dobieraj zabawy. Indywidualne różnice między dziećmi są czymś naturalnym i nie muszą od razu wskazywać na trudności rozwojowe. Wasze wspólne zabawy i działania będą nadal wspierać rozwój malucha i bardzo mu pomogą.

Dobra orientacja rodziców w obecnych możliwościach dziecka jest bardzo ważna, ponieważ wiąże się z tym, jakie kolejne zabawy mają wybierać. Propozycje zabaw dobierane są adekwatnie do wieku i kierunku rozwoju dziecka, tak by wspierały rozwój nowych umiejętności. Jednak to rodzice najlepiej wiedzą, co, na jakim etapie jest najlepsze dla ich dziecka, dlatego zachęcam was do otwartości i elastyczności w doborze aktywności podejmowanych z dzieckiem.

A MOŻE KROK WSTECZ?

Być może uznasz, że twój maluch nie jest jeszcze zainteresowany albo zaobserwujesz, że ma trudności, czy okazuje niechęć do zabaw, które w tej części proponuje czterolatekom. To

prawdopodobne, szczególnie jeśli rozpoczynamy przygodę z matematyką dopiero na tym etapie rozwoju dziecka. Przyczyną może być brak wcześniejszych doświadczeń. Miej na uwadze, że mały człowiek nie rozwinie nowych umiejętności, jeśli wcześniej nie doświadczy pewnych sytuacji i nie nadbuduje doświadczeń. Dopiero wtedy gotowy jest podjąć nowe, poszerzone wyzwania. Zachęcam więc, by wrócić do poprzednich części i zacząć od wcześniejszych zabaw. Im częściej będziecie się w nie bawić, co jakiś czas wprowadzając zabawy dla dzieci w wieku czterech lat, tym szybciej maluch zainteresuje się nimi. Podążaj za gotowością dziecka, a wtedy najlepiej wesprzesz je w rozwoju. Właśnie o to chodzi.

A MOŻE KROK W PRZÓD?

Może być również odwrotnie – twoje dziecko chętnie uczestniczyło w zabawach z tej części i radziło sobie bardzo dobrze. Jednak po jakimś czasie przestały być już dla niego wyzwaniem. To znak, że pora sięgnąć po zabawy z kolejnej części, proponowane dla pięcio- i sześciolatków. Dobrej zabawy!

ZABAWY „WIELOKROTNEGO UŻYTKU”

Pamiętaj ciągle o tym, jak ważną rolę w rozwoju i uczeniu się malca mają zabawy dowolne (te, które wymyśla spontanicznie) i tematyczne (związane z określoną sytuacją, np. z chorobą misia, wizytą u fryzjera, pobytem w szpitalu, przedszkolem itd.). Dziecko zawsze bawi się w to, co jest mu akurat najbardziej potrzebne – czy to w sensie poznawczym (uczy się nowych czynności), czy emocjonalnym (oswaja się z różnymi, najczęściej trudnymi dla siebie, sytuacjami). I ma takie zabawy, w które bawi się wielokrotnie. My, dorośli, często nie rozumiemy, po co dzieci ciągle coś powtarzają. A właśnie na tym polega proces uczenia się. Mały człowiek powtarza jakąś czynność dopóty, aż zrozumie, nauczy się, zbuduje w swoim umyśle odpowiednią reprezentację pojęciową. Niektórym dzieciom zajmuje to mniej, a innym więcej czasu, co naturalnie wynika z indywidualnych różnic, o których już wspominałam.

ZŁOŚĆ I INNE TRUDNE EMOCJE

Zabawy przyczyniają się również do rozwoju emocjonalnego. Dzieci zawsze „przerabiają” w zabawach trudne doświadczenia, które są ich udziałem. Malec nie ma jeszcze wglądu we własne emocje. Często nie umie ich nawet prawidłowo rozpoznać. Niestety,

nie zawsze może też liczyć na wsparcie kogoś dorosłego. Kogoś, kto nazwie jego uczucia lub wytłumaczy zachowanie. Z pomocą przychodzi wtedy właśnie zabawa. W tym wieku ma ona iście terapeutyczną moc. Podczas zabawy kilkulatek bezpiecznie przeżywa różne emocje i stany, podejmuje działania, które mu pomagają. Jeżeli więc chcesz wiedzieć, co ważnego przeżywa twoje dziecko, obserwuj jego zabawy, słuchaj, co mówi wtedy ustami swoich zabawek. A gdy już zrozumiesz jego problem, podpowiedz mu w zabawie, co jeszcze może zrobić, by go rozwiązać. To pomoże mu rozumieć świat i rozwinięciem umiejętności radzenia sobie w trudnych sytuacjach. Pomagaj dziecku nazywać emocje, które „przeżywają” zabawki. Dzięki temu dowie się, jak nazywać różne odczucia i stany, a z czasem nauczy się, co ma zrobić, kiedy przeżywa trudne emocje. To bardzo ważne doświadczenia i nieoceniona wiedza na przyszłość.

WAŻNE!!!

PRAWO DO ZŁOŚCI

My, dorośli, często nie wiemy, co zrobić, kiedy dziecko okazuje złość. A ono ma do tego prawo. To ważna emocja, niezbędna w życiu. Dzięki zabawie możesz pokazać kilkulatkowi, jak wygląda ktoś, kto się złości i co może wtedy zrobić. Kiedy miś czuje złość, może tupać, podrzeć kartkę papieru, pójść w ustronne miejsce i się wykrzyknąć. Nie może natomiast ani nikogo bić, ani przezywać. Nawet jeśli odczuwa wściekłość.

ZABAWA TO WAŻNA RZECZ!

Pozwalaj dziecku bawić się jak najwięcej. Kiedy pójdzie do szkoły, niestety nie będzie miało za dużo czasu na zabawę. Szanuj jego zabawę. Nie przerywaj jej w trakcie. Dawaj zawsze pięć minut, by mogło skończyć to, co właśnie robi. W ten sposób malec uniknie frustracji (z którą bardzo trudno sobie radzić) i nauczy się szanować to, co zaczął robić. Bez tego trudno mu będzie doprowadzać do końca rozpoczęte już działania. Staraj się też okazywać zainteresowanie tym, co robi, chwalić to, że tak ładnie bawi się i podpowiedzieć, co może wzbogacić zabawę. Dzięki temu wydłużysz czas jej trwania. A im dłużej dziecko potrafi się bawić, tym lepiej świadczy to o jego umysłowym rozwoju, dojrzałości.

JA CHCĘ SAMA! JA CHCĘ SAM!

Kilkulatek nie umie oddzielić emocji od zadania, a funkcjonowania społecznego od emocjonalnego czy poznawczego. Dlatego wspieraj jego rozwój we wszystkich sferach. Tu chcę podać ci kilka prostych wskazówek. Wszystkie mówią o tym, jak zachowywać się w codziennych i oczywistych sytuacjach. Chcesz wesprzeć czterolatka w pełnym, harmonijnym rozwoju? Chcesz budować w nim poczucie własnej wartości, adekwatną samoocenę, poczucie sprawstwa w życiu? Zaczynaj więc od zasady: **Wszystko, co dziecko jest w stanie zrobić samo – robi samo!**

Zarówno samoobsługa, czynności, które się z nią wiążą, jak i funkcjonowanie w grupie wpływają na rozwój umysłowy dziecka tak samo, jak zabawy, gry, a nawet zadania edukacyjne. Dzięki samoobsłudze uczy się ono bowiem planować swoje działania i nabiera doświadczenia. Wie, co się wydarzy, jeśli zrobi coś dobrze. Przewiduje, co się stanie, gdy czegoś nie dopilnuje (najczęściej musi powtórzyć czynność, a ta naturalna konsekwencja motywuje do lepszych działań w przyszłości). Przekonuje się, co to znaczy zrobić coś dobrze albo źle. Wie, że kiedy coś poprawi, będzie lepiej. Najważniejsze jednak jest to, że to ono samo dokonuje oceny. Dowiaduje się, że błędy są najlepszymi nauczycielami.

POZWÓL DZIAŁAĆ

Już słyszemy opinie, że tak się nie da, że to trwa tyle czasu... My to wszystko wiemy. Ale mimo to uważamy, że warto próbować. Im więcej samodzielności – oczywiście dostosowanej do możliwości i wieku dziecka – tym ono odważniejsze, bardziej zaradne i samodzielne. A to przekłada się na późniejsze sukcesy w życiu. Chcesz, by twój kilkulatek był samodzielny? Więc nie wyręczaj go we wszystkim! Chcesz, by poczuł dumę z tego, co robi? Więc pozwól mu działać! Od czego zacząć? Najpierw sprawdź, co potrafi i może robić twoje dziecko. Czy umie przygotować ciasto na omlet, samodzielnie rozbijając jajka? Jasne, że tak. Przykładem jest trzyletnia Hania, która samodzielnie przygotowywała składniki na to danie. Tylko, czy ty pozwolisz swojemu maluchowi nauczyć się tego? To oczywiście tylko przykład. Poeksperymentuj razem ze swoim czterolatkiem. Na pewno cię zaskoczy. A ty zaskoczysz innych tym, jak bardzo samodzielne jest twoje dziecko.

CZEGO JAŚ SIĘ NIE NAUCZY...

Czy wiesz, że w Indiach uważa się, że pięciolatki są gotowe do samodzielnego życia? Często idą nawet do pracy, by wspomóc

rodzinę finansowo. Piszę o tym nie dlatego, że to popieram, lecz by ci uzmysłwić, jak wielkie możliwości tkwią w dzieciach w tym wieku. Czynności takie, jak: jedzenie, mycie, ubieranie się, sprzątanie po sobie i innych, samodzielne korzystanie z toalety, naprawdę nie przerastają ich możliwości. A że nie zrobią tego idealnie? Im częściej pozwolisz kilkulatekowi, by zrobił coś samodzielnie (i niezdarnie!), tym szybciej się tego nauczy. Pamiętaj – masz wybór. Możesz albo dać dziecku więcej czasu teraz, żeby zyskać go w przyszłości, albo przez lata borykać się z przekonaniem utrwalonym u dziecka, że wszystko „samo się zrobi”. Dzieci przyzwyczajają się, że dorośli wiele robią za nie, dlatego potem, kiedy mają coś zrobić, to po prostu im się nie chce. I jeszcze raz przypominam o tym, o czym już mówiłam. Jeśli masz wobec malca adekwatne oczekiwania i stawiasz przed nim wyzwania, podświadomie kierujesz do niego przekaz: „Wierzę w ciebie, wiem, że uda ci się, wiem, że możesz...”. A dziecko, które jest samodzielne i które w siebie wierzy, znacznie lepiej funkcjonuje w sytuacjach zadaniowych. To podstawa sukcesów w szkole.

TU BAWI SIĘ W... MATEMATYKĘ

A na koniec chcę cię namówić, by wspólnie z maluchem stworzyć w jego pokoju kącik matematyczny. To może być nawet kilka półek na regale lub pudełko w rogu pokoju. Powinny się tam znaleźć różnorodne klocki, kasztany, żołądźce, kamyki (czyli skarby do liczenia), kolorowe cyferki, miarka krawiecka do mierzenia, gry planszowe, sznurek do tworzenia obwodów geometrycznych figur, pudełko kostek do gry i wszystko, co przyjdzie wam do głowy, a przyda się w matematycznych zabawach. W kąciku może też wisieć kalendarz i harmonogram dnia (jest o tym więcej przy zabawach). Takie specjalne miejsce podniesie rangę tych zabaw i dziecko widzi, że one są ważne. A dzięki temu, że będziecie potrzebować elementów matematycznych do dekoracji kącika, zaczniecie rozglądać się za matematycznymi symbolami. Trzymam kciuki za ciekawe pomysły i wspólne odkrywanie matematycznej rzeczywistości w dziecięcym pokoju!